

Gazeta Lubuska 25.11.2014

Miasta-twierdze zwierają szyki. Co zyska na tym Kostrzyn?

Dodano: 25 listopada 2014, 16:15 Autor: Jakub Pikulik, 95 722 57 72,
jpikulik@gazetalubuska.pl



Twierdza w Kostrzynie nad Odrą jest w trudniejszej sytuacji niż podobne zabytki w Europie. To dlatego, że została niemal zrównana z ziemią w czasie II wojny światowej (fot. Jakub Pikulik)

Kostrzyn był liderem międzynarodowego projektu, którego głównym założeniem była współpraca miast-twierdz europejskich od Bałtyku po Adriatyk.

Przedstawiciele miast-twierdz z 12 krajów europejskich (od Bałtyku po Adriatyk) przez dwa lata zastanawiali się, jak ożywić ruch turystyczny. - Chodzi o to, żeby ludzie nie postrzegali twierdz jedynie jako zabytków militarnych, ale też żeby mogli tu w ciekawy sposób spędzić czas, żeby było to miejsce, w którym cała rodzina znajdzie coś dla siebie - mówi Agnieszka Żurawska-Tatała z biura integracji europejskiej kostrzyńskiego magistratu.

FORTE CULTURA, bo tak nazywał się unijny projekt dla Europy Środkowej, miał budżet wysokości ponad 1,6 mln euro. Kostrzyn był jego pomysłodawcą i liderem. Dzięki temu zyskał na nim najwięcej. Za 336,7 tys. euro stworzono m. in. wirtualny model twierdzy, dzięki czemu każdy może pospacerować ulicami Starego Miasta nie wychodząc z domu (można to zrobić na stronie www.wirtualnatwierdza.kostrzyn.pl), udało się opracować pełną dokumentację remontu bastionu Król (to największy, ale też najbardziej zaniedbany z bastionów twierdzy, który wciąż czeka na remont) oraz dokumentację na budowę przystani pasażerskiej na Odrze, tuż za murami Starego Miasta.

„Chodzi o to, żeby ludzie nie postrzegali twierdz jedynie jako zabytków militarnych, ale też żeby mogli tu w ciekawy sposób spędzić czas, żeby było to miejsce, w którym cała rodzina znajdzie coś dla siebie

Ostatniego pomysłu nie udało się zrealizować do końca. Miał powstać nie tylko projekt, ale też sama przystań. Okazało się jednak, że oferty złożone przez firmy w przetargu opiewają na kwoty trzy razy wyższe od budżetu, jaki na ten cel miało miasto. - Ale nic straconego. Przystań powstanie, z tym, że w przyszłym roku. Pieniądze na ten cel będą pochodziły z urzędu marszałkowskiego - zapewnia A. Żurawska-Tatała. Przystań, choć nie będzie wielka, ma duże znaczenie turystyczne. Umożliwi wodniakom zacumowanie tuż przy murach twierdzy. - To znacznie ułatwi turystom zwiedzanie naszego zabytku. Pamiętajmy, że nie wystarczy tylko wybudować przystani. Turyści muszą jeszcze mieć powód, żeby zostawić tu swoją łódź i z niej wysiąść. My to mamy, tym powodem jest Stare Miasto - podkreśla burmistrz Andrzej Kunt.

Jak ożywić twierdze? - Pomysłów jest wiele i podpatrywaliśmy je u partnerów projektu w całej Europie. Są miejsca, gdzie dzieci mogą uczyć się wypiekania chleba, w twierdzach są organizowane festiwale muzyczne, wystawy, koncerty. Tam życie tętni przez cały rok - mówi A. Żurawska-Tatała. A jak jest w Kostrzynie? - Tak naprawdę dużo dzieje się w twierdzy tylko w czasie Dni Twierdzy. Ale widać, że to się zmienia. Powstała ciekawa wystawa, to przyciąga ludzi. Inne Europejskie miasta miały łatwiej Ich twierdze nie było zrównane z ziemią w czasie II wojny światowej. My nasz zabytek musimy najpierw odbudować - mówi Bartosz Bobrowski, od niedawna mieszkaniec Kostrzyna.

Dziś w mieście odbędzie się konferencja, podsumowująca unijny projekt. Ale na tym współpraca miast-twierdz się nie kończy. Powstanie stowarzyszenie, które skupi wszystkich partnerów projektu. Nieoficjalnie wiemy, że funkcja honorowego prezesa zostanie zaproponowana burmistrzowi Kostrzyna. Dzięki temu wymiana doświadczeń będzie mogła trwać po zakończeniu projektu. Już teraz zgłosiło się kolejnych 50 miast, które chcą być członkami stowarzyszenia.

Czytaj więcej o:

- [Andrzej Kunt](#)
- [projekt Forte Cultura](#)
- [Twierdza Kostrzyn](#)